Nr. 22 Kraków, piątek 22 stycznia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.895.
Prenumerata miesięczna: z odnoszą 2 K, bez odnoszki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ rubl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Groźby Bülowa przeciw socyalnej demokracyi.

Podczas debaty budżetowej w sejmie pruskim dnia 19 b. m. kanclerz ks. Bülow w mowie swojej o polityce finansowej dwukrotnie zaatakował socyalną demokracyę. Z początku, jakby mimochodem, odpierając rzekomo niesłuszny zarzut wolnomyślnych, że burmistrz Schücking był przez rząd prześladowany za przekonania liberalne, kanclerz oznajmił, że dopóki on jest u steru, żaden urzędnik nie będzie pociągany do odpowiedzialności za działalność polityczną liberalną lub wolnomyślną; naturalnie — dodał — nie wolno tylko urzędnikowi się przyznawać do zasad partyi, która „zwalcza podstawy naszego państwa, naszego ustroju prawnego i społecznego — nie wolno urzędnikowi przyznawać się do socyalnej demokracyi“.

Ale w końcu swojej mowy Bülow specyalnie zajął się „leżącym mu na sercu obowiązkiem“ zwalczenia socyalnej demokracyi. Rząd nie zaniedbał żadnych ustawowych środków, aby położyć kres nadmiernym postępom przewrotowej akcyi socyalistów. Jeżeli jednak wszelkie próby dotychczasowe okazały się nie dość skutecznemi, tłómaczy się to niedostateczną jednomyślnością stronnictw burżuazyjnych w tej walce. Niech się te stronnictwa istotnie zespolą przeciwko „antyreligijnym, antymonarchicznym, antynarodowym i antyspołecznym dążnościom socyalnej demokracyi“, a zwycięstwo będzie niezawodne.

Kanclerz zdaje sobie sprawę z wielu „błędów“, popełnionych przez rząd i burżuazyę w polityce antysocyalistycznej, wie nawet, że rewolucye nietylko z dołu bywają wywoływane, ale, że także z góry wpływa się na wybuchy ludowe. Pociesza się jednak tem, że choć żądza użycia i swawola tłumów przerażająco w ostatnich czasach się wzmogły, to przecież jeszcze żadnego porównania stosunków niemieckich z epokami rewolucyjnemi przeprowadzić nie można. W każdym razie rząd świadom jest, że obok środków normalnych w walce z ruchem przewrotowym istnieją także środki nadzwyczajne, których użycia wszakże nie uważa jeszcze za niezbędne.

To wypowiedzenie przez Bülowa bezwzględnej wojny socyalistom wywołało w Niemczech niezwykłe wrażenie. Nawet niektóre pisma opozycyi wolnomyślnej i klerykalnej sądzą, że kanclerz się zbytnio zagalopował. Specyalnie zaś o nastroju w obozie socyalistycznym świadczą słowa, wygłoszone bezpośrednio po mowie Bülowa przez tow. posła Franka w parlamencie Rzeszy pod adresem ministrów: „Jeżeli przygotowujecie stan wyjątkowy — to dobrze, zgadzamy się na to, tylko nie wiem, kto go dłużej wytrzyma, kanclerz, czy my. (Żywe oklaski u socyalistów). Przygotowani jesteśmy do żywej i ochoczej walki. Stanami oblężenia i ustawami wyjątkowemi potrafi rządzić lada osioł!“

Nowe ciężary na lud.

W exposé finansowem przy wniesieniu budżetu na rok 1909 podniósł kierownik ministerstwa skarbu bar. Jorkasch-Koch, że państwo musi się oglądnąć za nowemi źródłami dochodu, jeżeli chce usunąć powstające widmo deficytu.

Zapowiedź ta wywołuje wśród klas pracujących uzasadnione obawy, gdyż zwyczajem w Austryi uświęconym nowe podatki nakłada się z reguły na szerokie masy ludu pracującego, pozostawiając klasy posiadające w dalszej względnej wolności od ciężarów publicznych. Regułą austryackiej polityki podatkowej jest, że ci, którzy z państwa najwięcej korzystają, płacą najmniej; zaś ci, którzy na swych karkach uczuwają całą potęgę państwa w walce o chleb codzienny, płacą najwięcej na rzecz tego państwa, które ich wolność polityczną i ekonomiczną na każdym krępuje kroku. Prawdę tę ilustrują najdosadniej 3 pozycye budżetu, zawierające wydatki na wojsko, policyę i żandarmeryę. Komu służą te instytucye? Tylko bogatym dla ochrony ich bogactwa przeciw biednym; a przecież bogaci płacą na cel swej obrony tylko $^1/_3$ część kosztów, podczas gdy ci, przeciw którym ta obrona jest skierowana, płacą $^2/_3$ części. Tam zaś, gdzie państwo musi coś zrobić dla szerokich mas, nazywa się to „dobrodziejstwem“, za które różni opiekunowie żądają jeszcze uznania i wdzięczności.

Ciężary podatkowe, opłacane przez klasy pracujące, rosną w przerażający sposób; przeciętnie rosną podatki pośrednie trzy razy prędzej od podatków bezpośrednich. Jeżeli rząd z roku na rok preliminuje wyższe dochody, to zawsze tylko z podatków pośrednich; od bogaczy nie spodziewa się i nie bierze odpowiedniego przyrostu. Wykaże to najlepiej porównanie cyfr budżetów z lat 1908 i 1909:

	1908	1909
	w milionach K	
podatki bezpośrednie	323	344
cła	130	144
podatki pośrednie .	699	718

Widać z powyższych cyfr, że z 2 podatków pośrednich spodziewa się minister nadwyżki 33 milionów, zaś z podatków bezpośrednich tylko 20 milionów, czyli że bogaci zapłacą tylko wtedy, jeżeli będą robili dobre interesy, od których opłaca się wyższy podatek dochodowy lub zarobkowy; biedni zaś swą podwyżkę w każdym razie zapłacą, gdyż podatki spożywcze z natury rzeczy muszą rosnąć.

Teraz rząd zapowiada, że „naturalny“ przyrost podatków już nie wystarcza i musi szukać nowych źródeł dochodu. Ale gdzie ich poszuka? Nie słyszeliśmy ani o zamiarze podwyższenia podatku dochodowego lub spadkowego, lecz już mieliśmy w zeszłym roku projekt ustawy o podwyższeniu podatku wódczanego; mamy już projekt rządowy o „reformie“ podatku domowego, a uchwalone zniżenie podatku cukrowego zostało udaremnione; nie słyszeliśmy o zaspokojeniu najsłuszniejszych potrzeb społecznych klas pracujących, a już rząd zapowiada, że na pokrycie dotychczasowych wydatków wojskowych, połączonych z aneksyą Bośni, zaciągnie pożyczkę, której oprocentowanie jeszcze więcej obciąży budżet.

Gdy lud upomina się czy to o prawa polityczne, czy to o zaspokojenie potrzeb ekonomicznych lub społecznych, otrzymuje w odpowiedzi kule lub bagnety, ale pieniądze ludu chętnie się bierze bez względu na to, że pochodzą one także od „antypaństwowych“ socyalnych demokratów. Klasy posiadające z góry spoglądają na klasę pracującą, która w ich mniemaniu nie przyczynia się do utrzymania państwa, podczas gdy w rzeczywistości właśnie ta klasa ponosi lwią część ciężarów na rzecz państwa. Inną miarą mierzy się w Austryi zasługi, a inną pasożytnictwo — to przekonanie powinno przejść do wszystkich umysłów, a wtedy klasy pracujące staną się zdolnemi do zreformowania państwa w sposób, jaki dla ich interesów jest potrzebny.

Demonstracye socyalnej demokracyi w Niemczech.

Walka o reformę wyborczą w Saksonii.— Przeciw pluralności. — Krwawa demonstracya w Dreźnie. — Manifestacya przeciw królowi saskiemu.

Proletaryat niemiecki w walce o powszechne prawo wyborcze w Prusiech i w Saksonii coraz częściej stawać musi w bojowem pogotowiu przeciwko krwiożerczej policyi, żandarmom i niezliczonym zgrajom szpiegów.

Dwie krwawe demonstracye grudniowe w r. 1905 w Dreznie były pierwszymi przejawami ostrej, zdecydowanej taktyki, prawie że niebywałej w dziejach niemieckiej socyalnej demokracyi. Nastąpił później krwawy dzień hamburski, dalej okropny dzień 12 stycznia 1908 r. w stolicy Rzeszy, w Berlinie, i wreszcie ostatnia krwawa niedziela Drezdeńska 17 stycznia br.

Robotnicy niemieccy, zwłaszcza w północnych państwach Rzeszy, wyzuci z praw politycznych, gnębieni i szykanowani przez butny imperyalistyczny kapitalizm i stojące na jego usługach półdespotyczne rządy, nie widzą obecnie innego wyjścia z potwornych stosunków bezgranicznej samowoli policyjnej i tanich tryumfów burżuazyjnych, jak tylko w spotęgowaniu walki klasowej i pchnięciu jej na tory bardziej rewolucyjne niż dotąd. Do stałego liczebnego wzrostu partyi socyalistycznej i zawodowej organizacyi proletaryatu klasy posiadające i ich rządy się przyzwyczaiły i przestały się z tymi faktami liczyć, jako z przeszkodami na drodze swojej zachłannej przeciwludowej polityki. Na zwycięskie wdzieranie się socyalistów do ciał przedstawicielskich rządzące sfery kapitalistycznych Niemiec systematycznie odpowiadają szwindlami wyborczymi, prowokacyjnem pogarszaniem ustaw albo wreszcie cynicznymi zamachami na już zdobyte mandaty, o czem świadczy np. ukartowany w ostatnich dniach złodziejski plan wyrugowania z sejmu pruskiego aż 4 posłów z sześciu, których z takim trudem wybrali robotnicy wbrew barbarzyńskiej ordynacyi przywilejów. Przeciw imponującej zaś walce ekonomicznej związków zawodowych burżuazya znajduje na razie skuteczną broń w organizacyi przedsiębiorców i w akcyi lokautowej, która tak się w Niemczech rozpanoszyła, że uniemożliwia niemal zbiorowe wystąpienia klasy robotniczej, w rodzaju np. święta majowego.

Wszystko to wpływa na bezustanne rewolucyonizowanie się szeregów socyalistycznych, na upowszechnianie się wśród wzburzonych ogromem bezprawia i rozgoryczonych robotników przeświadczenia, że obok ciągłego rozwoju organizacyi i uświadomienia ideowego tylko ostrzejsze formy walki zewnętrznej zdołają osłabić dzisiejsze rządy klasowe i rzucić postrach na nich.

Wypadki niedzielne w Dreźnie były właśnie jednym z najjaskrawszych przejawów tej nowej taktyki niemieckiej socyalnej demokracyi.

Na godzinę 11 przed południem zwołano 4 wielkie zgromadzenia ludowe dla zaprotestowania przeciwko ohydzie czteroklasowego bezprawia wyborczego. Napływ na te zgromadzenia był tak kolosalny, że ulice przylegające przepełnione były tysiącami robotników, którzy już do sal dostać się nie mogli. Jednocześnie burżuazya drezdeńska, arystokracya dworska i sam król saski wybierali się na inne zgromadzenie, gdzie sekretarz kolonialny Dernburg miał mówić o „sukcesach“ polityki kolonialnej. Już z tego powodu odbyła się mała demonstracya tłumów

WIĘZIEŃ.

(Szymon Askenazy: „Łukasiński“. Tom II. Warszawa—Lwów 1908).

3

Teraz położenie zmieniło się z gruntu. Po zakazie tajnych związków i rozwiązaniu tamtej organizacyi, ujawnione istnienie nowego Towarzystwa było przykrą niespodzianką dla w. księcia, tem przykrzejszą, że kompromitowało ono tę armię, nad którą władza miała mu wynagrodzić wyrzeczenie się carskiej korony. W. książę zażądał od ujawnionych członków organizacyi, między innymi Łukasińskiego, relacyi o ich działalności; relacyę tę złożył w ustnej rozmowie Łukasiński, ujawniając dawne sprawy wolnomularsko narodowe, a maskując wedle możności istnienie samo nowego spisku. Sprawę pogorszyło męskie i szlachetne wystąpienie Łukasińskiego w jednej z licznych, a straszliwych spraw o zbiegostwo wojskowe, w której wyznaczono go do sądu wojennego; major czwartacki nie ugiął się przed wolą w. księcia. Rychło dotknęła go zemsta: został „zreformowany“, t. j. usunięty z szeregu, pozbawiony połowy pensyi i zesłany na prowincyę. Równocześnie w największej tajemnicy przed Wyższą Sekretną Policyą i Biurem Centralnem policyi rozpoczęła kontrpolicya wielkoksiążęca śledztwo przeciw Łukasińskiemu i Machnickiemu, jednocześnie oplątując swą siecią prowokatora Sznaydra. Sprytni szpicle — Mackrott, Schley i Grünberg — zaczęli od romansu z dziewczyną. przez lokaja Łukasińskiego utrzymywaną... Ich godne Sherlocka Holmesa przygody, w raportach w. księciu opowiadane, tworzą istną epopeję. Wszystkie jednak romanse, mistyfikacye, włamywania się i t. d. dały plon nader szczupły. Głównym skutkiem ich było — ujawnienie całej sprawy przed Biurem Centralnem Policyi, które miało swych agentów i w kontrpolicyi wielkoksiążęcej. Dowiedział się o sprawie pan senator, który jednocześnie własnym przemysłem, za marne 800 rubli, kupił od niejakiego Nagórskiego, byłego oficera, nowe rewelacye o Towarzystwie. W. książę wpadł we wściekłość; wbrew własnemu przekonaniu nazwał wszystko łotrowską, z palca wyssaną potwarzą. Gdy znikczemniały książę Zajączek, namiestnik Królestwa, odważył się powiedzieć, że „sam nie ufa swemu narodowi, bo go zna, skłonny jest zatem uwierzyć, iż to, co doniesiono o rzekomych towarzystwach, jest prawdziwem“, a w dodatku doradził wysłanie armii polskiej przeciw Turcyi, a zastąpienie jej w Królestwie dywizyami rosyjskiemi, usłyszał od w. księcia złote słowa: „że on, cesarzewicz, choć cudzoziemiec, lepszym jest Polakiem od księcia namiestnika i że on sam podejmie się bronić Polaków przed monarchą“.

Między Konstantym a Nowosilcowem zaczęła się walka; Nowosilcow słał do Petersburga dyskretne donosy na cesarzewicza. Ale opór Konstantego został rychło unicestwiony przez nową zdradę. Niejaki Karski, który pojechał do Paryża z poleceniem porozumienia się przez tamtejszych członków Towarzystwa z patryotami francuskimi, z którymi były zresztą już zadzierżgnięte ścisłe stosunki, sprzedał sekret rosyjskiej ambasadzie, dodając nowe szczegóły o Towarzystwie. W. książę czynił, co mógł, by sparaliżować skutki tej zdrady, ale nie mógł już sprawie karku skręcić: zrazu ograniczył się do żądania nowych relacyj pisemnych od skompromitowanych osób i deklaracyj, że nie należą już do tajnych towarzystw, z wymienieniem tych, do których należeli; rychło jednak decyzya carska rozstrzygnęła sprawę. Nastąpiły areszty; jeden z uwięzionych, Stanisław Dzwonkowski, poderżnął sobie gardło. W lipcu r. 1822 rozpoczęła swe istnienie nowa, również nieprawna Komisya śledcza. W październiku aresztowano Łukasińskiego. Rozpoczął on swą półwiekową mękę więzienną.

Pan senator miał specyalne poglądy na więzienia i kary. W przedłożonej carowi zapisce dał on wyższy lot swej poetyckiej wyobraźni i myśli filozoficznej, przedstawiając, jak to chłostę wykonywać należy na wysokiem rusztowaniu, aby lud słyszeć mógł krzyki i jęki, jak skazańców przynosić należy na noszach, podobnych do trumien, wzorując się „na najczulszych i najbardziej wstrząsających scenach przedstawień teatralnych, które miękczą serce i duszę i zostawiają w niej głębokie ślady zgnębienia“, a to dla wzbudzenia „zbawiennego strachu, który jedynie jest w stanie utrzymać człowieka nie wzruszenie na drodze prawdy“. Dla zastosowania tych literacko-filozoficznych teoryj pole było jedynie poza granicami Królestwa; tutaj pan senator musiał swą fantazyę poskramiać. U Karmelitów, gdzie trzymano więźniów, nie było katowania w dosłownem tego słowa znaczeniu; dla wymuszenia zeznań uciekano się do subtelniejszych metod, jak głodzenie, bezsenność, pogróżki, badania bez końca. Najwięcej cierpień znosili Łukasiński, Machnicki, Koszutski; żaden z nich się nie ugiął; Łukasiński zeznawał zręcznie, rozważnie, starając się wszystko sprowadzić do praktyk masońskich; Machnicki odpowiadał: „Albo rzecz, o którą pytany jestem, jest mi wiadoma, albo nie. W pierwszym przypadku postanowiłem nic nie wyjawić; w drugim nic wyjawić nie mogę“. Gorzej było z innymi: Życ powiesił się u kraty, Dobrogojski dał sobie podstępem wyłudzić fatalne zeznania, Dobrzycki został doprowadzony do szaleństwa, Szreder uległ, poniżył się i mówił wiele; ocaliła go potem protekcya Nowosilcowa, okupiona pohańbieniem młodej żony więźnia.

Gdy w r. 1823 Komisya śledcza kończyła swe prace, spadała już orgia prześladowań na Litwę, już tryumfowała prowokacya w Wilnie, zaczynały się straszliwe śledztwa na prowincyi. Śledztwo przeciw uczniowskiej organizacyi we Świsłoczy miało zgubne następstwa: doprowadziło do wznowienia sprawy Wiktora Heltmana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

robotniczych, które witały burżuazyę wrogimi okrzykami i protestami przeciwko zamierzonej „reformie“ wyborczej. Albowiem zaznaczyć tu należy, że wbrew nieustającej walce socyalnej demokracyi, dotychczasowa ordynacya wyborcza do sejmu saskiego, która ukuta była w r. 1896 celem zamknięcia sejmu przed posłami socyalistycznymi, ma być w myśl rządowego przedłożenia jeszcze pogorszona.

Ale właściwa demonstracya rozpoczęła się dopiero po ukończeniu zgromadzeń i uchwaleniu odpowiednich rezolucyi. Tłum, sięgający 15.000 osób, zwartemi szeregami, śpiewając „Marsz socyalistów“ i „Marsyliankę robotniczą“ udał się przed zamek królewski. Ale został napadnięty przez cały oddział policyantów i żandarmów, którzy z gołemi szablami wdarli się w masę ludzką, rąbiąc z zaciekłością po głowach, ramionach i plecach. Jednocześnie tajna policya aresztowała wznoszących okrzyki. Wszystko to jednak nie powstrzymało demonstrantów. Z rewolucyjnym entuzyazmem, ociekając krwią, szli przed się. Kilkudziesięciu padło ciężko rannych. I dopiero gdy wściekła policya nie zdobyła się na uszanowanie sanitaryuszów, którzy z ofiarnością nieśli na miejscu pomoc rannym, gdy i w nich poczęły godzić szable, demonstracya na znak wybitniejszych towarzyszów ustała.

Miała jednak jeszcze rewolucyjny epilog. Król w otoczeniu licznej świty dworskiej wracał właśnie z odczytu Dernburga i został przywitany przeraźliwem gwizdaniem rozchodzących się już wielotysięcznych tłumów.

Wzburzenie mas robotniczych w Dreźnie jest z powodu tych krwawych wypadków wielkie i odbiło się żywem echem w całej Saksonii i w Prusiech.

P. Stapiński wobec chłopów.

Z Wadowic piszą nam: W niedzielę 17 stycznia zwołali tutejsi posłowie-ludowcy pp.: Łuszczkiewicz, Średniawski i Styła wiec ludowy, na którym mieli złożyć sprawozdanie ze swych poselskich czynności. Tak się jednak obawiali krytyki, że wzięli sobie w sukurs p. Stapińskiego, a nadto spędzili sobie samych tylko najpewniejszych adherentów z powiatu, nie dając nikomu innemu znać o wiecu (nawet nie rozlepili afiszów). Tylko niewielu socyalistów zdołało się dostać na ten wiec. Zaczęła się o godz. 1 po południu jedna z najsmutniejszych komedyj tumanienia chłopów, demagogii najgorszego gatunku i najgrubszej blagi.

Poseł Średniawski obrał najwygodniejszą drogę, bo zamiast omawiać działalność ludowców w parlamencie, wszystko, co uchwalono w Izbie posłów, uznał za zasługę ludowców. Nawet przeprowadzenie uchwały o budowie dróg wodnych — to zasługa ludowców, a nie Daszyńskiego.

Potem p. Łuszczkiewicz snuł dalej wątek Średniawskiego, z tą tylko różnicą, że nie ma on smutnej odwagi tamtego i wspominał z obowiązku od czasu do czasu o socyalistach, których się boi, bo są niedaleko.

Pan Stapiński, powitany okrzykami: „Precz z nim! stańczyk! bankier!“ itd. itd. zaczął od tego, że nie boi się socyalistów i będzie mówił o sejmowej reformie wyborczej. W sejmie — wywodził on — jest tylko garstka ludowców i czyż mogła ta garstka wywalczyć prawo wyborcze? Przecież w sejmie są stańczycy, ta największa przeszkoda dla ludowców, przecież w sejmie są demokraci miejscy, którzy żyją tylko z ograbiania braci rolników. A zresztą on ma plan wspaniały i mądry. Dla niego powszechne, równe, tajne prawo wyborcze, to jest nic, o to nie warto się bić, dla niego jedynym nakazem mądrości politycznej jest zdobycie jak największej liczby mandatów dla ludowców. A jest na to sposób! i to wcale nie trudny, bo on ma sprytny plan. On pozyska sobie 43 Podolaków, nie z sympatyi, broń Boże, tylko, żeby konserwatystów podzielić i rozbić! W ten zatem chytry sposób zdobędzie dla ludowców mandaty. Z tego, że mówią o nim, że trzyma ze stańczykami, on sobie nic nie robi, bo to tylko socyaliści i demokraci, ci odwieczni wrogowie „braci chłopów“, go szkalują. A są jeszcze żydzi w Galicyi — a ks. Pastor w klubie — więc precz z wszystkimi żydami, bo to złodzieje!

I tak mówił „trybun“ chłopski, wmawiając chłopom arabskie historye! On, który właśnie przez sojusz ze stańczykami odepchnął od tychże szlachtę podolską, ciążącą ku narodowym demokratom — tu zawracał chłopom głowy, że połączy się z Podolakami przeciw stańczykom i psioczył na stańczyków, bo wie, że wyraz „stańczyk“ jest u chłopów znienawidzony i że nie mógłby się przyznać otwarcie wobec chłopów do sojuszu ze stańczykami.

Chłopi słuchali tego wszystkiego z rosnącą nieufnością, nie zdobyli się jednak jeszcze tym razem na wotum nieufności, bo nie było między nimi ani jednego wybitniejszego mowcy z opozycyi.

Ale grunt p. Stapińskiego w Wadowickiem mocno zachwiany.

Po porozumieniu z Austryą.

Bojkot trwa dalej.

Konstantynopol. Przewodniczący komitetu bojkotowego konferował z ministrem spraw wewnętrznych, przyczem uchwalono, że bojkot ustać ma dopiero wtedy, gdy parlament turecki przyjmie do wiadomości protokół ugody austryacko-tureckiej. W ten sposób bojkot potrwa jeszcze około trzech tygodni.

Konstantynopol. Jak słychać, przyjął wielki wezyr i minister spraw wewnętrznych wczoraj tutejszy syndykat bojkotowy i wyraził żądanie zakończenia bojkotu. Nie wiadomo jednak, czy to sprowadzi ogólne zaniechanie bojkotu, gdyż inne komitety bojkotowe, jak np. salonicki, działają samoistnie.

Za zbliżeniem się Turcyi do Rosyi.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ oświadcza się za zbliżeniem turecko-rosyjskiem i czyni rządowi wyrzuty, że nic nie uczynił, celem spełnienia tego życzenia Rosyi.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Król nie przyjął dymisyi gabinetu Velimirovicza, który nadal pozostaje w urzędzie.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby odczytano szereg wniosków i interpelacyj. Uwagi godnym jest wniosek deputowanego Riza Mour, który zmierza do tego, aby sułtan, który według pogłosek powiększa swoją własność nieruchomą i lokuje wielkie sumy w europejskich bankach, ofiarował swój majątek narodowi. Odczytanie tego wniosku przerywano dwukrotnie. Wniosek został jednogłośnie odrzucony.

Wniosek przyjaźnie usposobionego dla Serbii deputowanego Vasfy domagał się sprostowania w exposé wielkiego wezyra wyrazu „sandżak Nowy Bazar“, gdyż sandżak ten dzisiaj już nie istnieje. Interpelanci Vasfy i Albańczyk Nedszib Draga przedstawili, pierwszy w duchu nieprzyjaznym dla Austryi, drugi w sposób objektywny rozszerzenie sandżaku Nowy Bazar i dodali, że Austro-Węgry z prawa przyznanego im przez art. 25 berlińskiego traktatu nie zrobiły żadnego użytku i obsadziły jedynie Prjepolje i Taslidsza; opróżnienie dotyczy więc tylko tych dwóch miejscowości. Interpelanci są zdziwieni, że taki stary mąż stanu jak wielki wezyr popełnił błąd, mówiąc o całym sandżaku Nowy Bazar, jak gdyby Austro-Węgry oddały cały sandżak. Interpelanci wzywają wielkiego wezyra, aby dokonał także sprostowania w ustępie o porozumieniu z Austro-Węgrami. Wczorajsza dyskusya była długotrwałą i śmieszną o tyle, że co do petycyi w sprawie ostatnich niepokojów w Messul przedłożono aż 23 porządków dziennych.

Katastrofa włoska.

Nowe trzęsienia ziemi w południowych Włoszech.

Reggio di Calabria. Wczoraj o godz. 4 rano ponownie dało się czuć bardzo silne trzęsienie ziemi.

Messyna. Wczoraj o godz. 3·45 rano nastąpiło lekkie trzęsienie ziemi, trwające 8 sekund; o godz. 4·15 silniejsze, trwające 6 sekund. Zimno trwa dalej, pada deszcz.

Brindisi. Wczoraj o godz. 9 wieczorem odczuto tutaj silne trzęsienie ziemi. Ludność przepędziła noc pod gołem niebem.

W Messynie.

Rzym. Jak generał Mazza telegrafuje do prezydenta gabinetu, zbadał inżynier zbudowane w północnej stronie Messyny baraki przez załogę okrętu wojennego „Regina Elena“ i uznał je za odpowiednie. Plac, na którym stoją baraki, jest odpowiedni do budowy dalszych baraków, przez co utworzone zostałoby nowe centrum mieszkań w pobliżu ruin.

Rzym. Jak „Avanti“ donosi z Messyny, przy przetrząsaniu gruzów na „Corso Vittorio“ wyciągnięto wczoraj po południu dwa trupy, a następnie dwóch starców, którzy jeszcze oddychali, ale wyglądali jak cienie. Odstawiono ich natychmiast do szpitala.

* * *

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Baja. Dziś o godz. 1·45 w nocy dało się tu uczuć trzęsienie ziemi. O godz. wpół do 3 trzęsienie, dość silne, ponowiło się dwukrotnie, szkód jednak nie wyrządziło żadnych.

Przegląd polityczny.

Odroczenie węgierskiej reformy wyborczej. Wedle zgodnych doniesień dzienników wiedeńskich i budapeszteńskich minister hr. Andrassy, który w bieżącym tygodniu kilka razy był w Wiedniu, przedstawił cesarzowi plan odroczenia wniesionej już do sejmu reformy wyborczej, a cesarz na plan ten zgodził się. Powodem tego kroku była obawa, że większość sejmu nie uchwali reformy, zanim nie będzie miała pewności, że żądanie jej o utworzenie osobnego banku węgierskiego nie zostanie urzeczywistnione; ponieważ jednak większość gabinetu sprzeciwia się osobnemu bankowi, woli reformy nie narażać i poczekać na lepszą konjunkturę polityczną.

W gruncie rzeczy niema powodu smucić się, że łajdacka reforma nie tak rychło stanie się ustawą; przeciwnie — im dłużej będzie ona tylko projektem, tem silniejszą będzie można przeciw niej rozwinąć agitacyę i zdobyć konieczną jej poprawę. Idzie tu jednak o to, że sprawa ta najjaśniej wskazuje, że dni koalicyi są policzone i że niedługo już tak różnorodne żywioły będą mogły rządzić krajem wbrew jego woli i na jego szkodę.

Sprawa bankowa dowiodła, niemniej jak sprawa koncesyi wojskowych, że koalicya po 3 letnich blisko rządach nie zdołała przeprowadzić ani jednej ze swych programowych obietnic i że obecnie zbliża się do upadku. Czy miejsce Andrassy'ego zajmie Justh, czy Wekerlemu uda się może jeszcze na jakiś czas zakleić rysy, to nie zmienia stanu rzeczy, że koalicya zbankrutowała.

Teraz przyszedł czas dla wszystkich pragnących wyswobodzenia Węgier z pod rządów oligarchii szlachecko-adwokackich do tem silniejszej agitacyi za postawieniem kraju na prawdziwie demokratycznej podstawie. Z chwilą, kiedy pluralność Andrassy'ego nie tak rychło stanie się ustawą, jest czas na uzyskanie pełnej reformy wyborczej.

Z literatury i sztuki.

Stanisław Lack, znany literat krakowski, zmarł w Wiedniu w nocy z 19 na 20 b. m. w 33 roku życia.

Stanisław Lack rozpoczął pracę literacką w „Życiu“ pod redakcyą St. Przybyszewskiego i odrazu zwrócił na siebie uwagę swym niezwykłym stylem. Jako krytyk literacki i artystyczny odznaczał się Lack głębokością spostrzeżeń i odczucia, wyrażał jednak swe myśli w formie zawiłej, poplątanej, niezrozumiałej dla szerszego ogółu. Z czasem styl jego zaczął nabierać więcej jasności. Po upadku „Życia“ pisywał w „Krytyce“. Wydał też kilka broszur z dziedziny sztuki. Cenione są jego studya o Wyspiańskim. Nazwisko Lacka związane jest z historyą „Młodej Polski“.

Lack należał do charakterystycznych postaci krakowskich. Wątłego zdrowia z natury, w ostatnich czasach coraz ciężej chorował. Gruźlica podkopywała jego organizm. Nie pomogły wyjazdy do Włoch, ani dłuższy pobyt w Zakopanem. Wracając z San Remo zmarł w Wiedniu.

Był to szlachetny idealista, który pozostawi po sobie w szerokiem gronie tych, co go znali, szczery żal i piękne wspomnienie.

Zwłoki jego zostaną przewiezione do Krakowa.

Rada państwa.

Wiedeń, 21 stycznia.

W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia poseł Zahradnik (agr. czeski) domagał się dwujęzycznych napisów na kolejach lokalnych. W Austryi trzeba wreszcie przyjść do przekonania, że z hegemonią jednego narodu daleko się nie zajdzie. Skład ministerstwa kolei musi się nazwać hańbą dla narodu czeskiego. Co teraz w Austryi się dzieje, to dzieje się w interesie Prus. (Rozmaite wykrzykniki. Głosy: A wy jesteście niewolnikami Rosyan, Francuzów i Rzymu!).

Wiceprezydent dr Steinwender prosi o spokój.

Mowca oświadczył wkońcu, że naród czeski chce pokoju, ale nie za cenę swego honoru i swoich praw.

Na tem dyskusyę zamknięto.

Przemawiali następnie generalni mowcy: Kotlarz (agr. czeski) i Stransky (niem. radyk.), który omawiał zajścia na poczcie praskiej i domagał się wydania zarządzenia, zapewniającego niemiecki język urzędowy w urzędach pocztowych i pociągnięcia do dyscyplinarnej odpowiedzialności urzędników, występujących przeciw temu.

Po przemowie posła Burzivala, jako wnioskodawcy, obrady przerwano.

Przeciw rozdziałowi banku austro-węgierskiego i czeskiego.

Na końcu posiedzenia odczytano wniosek nagły posła Chiari'ego i tow. w sprawie bankowej, dalej interpelacyę posła Morseya i tow., w której zapytuje się rząd, czy prawdziwe są wiadomości, że Austrya zgodziła się na zniesienie austryackich urzędów pocztowych w Turcyi i zrzeka się protektoratu katolików w Albanii.

Na tem posiedzenie zamknięto. — Następne dzisiaj o godz. 11 przed południem.

* * *

Ankieta językowa dla Czech.

Wiedeń. Jak jedna z parlamentarnych korespondencyj donosi, zebrali się wczoraj po posiedzeniu Izby posłów posłowie niemieckich wolnomyślnych stronnictw, należących do narodowego związku, na posiedzenie i postanowili tak długo wstrzymać się z mianowaniem kandydatów na ankietę, aż rząd nie wyda zarządzeń w sprawie czeskich poczt.

Wiedeń, 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów ruscy posłowie prof. Dniestrzański, Kolessa i tow. zgłosili wniosek w sprawie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Nagłe wnioski zgłosili: socyalno-demokratyczni posłowie Gloeckl, Moraczewski i tow. w sprawie sprzecznego z ustawą rozstrzygnięcia przez ministerstwo oświaty rekursu stowarzyszenia „Wolna Szkoła“; oraz czeski agraryusz Chaloupka i tow. w sprawie przedstawienia planu sanacyi finansów krajowych w Czechach, Morawach i na Śląsku.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad wnioskami nagłymi. Po końcowych wywodach nagłość wniosku Burzivala odrzucono 158 głosami przeciw 124 (brak większości $^{2}/_{3}$). Odrzucono również wniosek Neumana.

Przed głosowaniem nad wnioskiem Kindermanna niemieccy socyaliści opuścili salę, co wywołało okrzyki „Pfuj!“ na ławach szowinistów niemieckich. Nagłość wniosku Kindermanna odrzucono.

Czeski radykał Kalina uzasadnia nagłość swego wniosku.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Prezydyum Izby posłów u cesarza.

Wiedeń. Pod przewodnictwem prezydenta dra Weiskirchnera nowi wiceprezydenci Izby posłów Pernerstorfer, Pogacznik, Steinwender i Zazvorka zostali dziś przyjęci przez cesarza na posłuchaniu. Po krótkiej przemowie dra Weiskirchnera, który usprawiedliwił nieobecność wiceprezydenta Starzyńskiego jego chorobą, przedstawił prezydent cesarzowi poszczególnych wiceprezydentów, poczem cesarz rozmawiał z nimi. Z wiceprezydentem Pernerstorferem mówił cesarz o czynnościach komisyj i wskazał na ważne zadania, które załatwione być mają, tj. upaństwowienie kolei i ubezpieczenie socyalne. Z wiceprezydentem Pogacznikiem omawiał stosunki i prace sejmu kraińskiego; z wiceprezydentem Steinwenderem kwestyę reformy regulaminu; z wiceprezydentem Zazvorką mówił o jego osobistej działalności politycznej.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie odbyło 19 i 20 b. m. posiedzenia. Wedle komunikatu „Polnische Corresp.“, prezes przedłożył sprawozdanie o sytuacyi politycznej i zabiegach prezydyum w całym szeregu spraw. Koło przyjęło do wiadomości: 1) że prezydyum Koła nie bierze udziału w konferencyi czesko-niemieckiej; 2) że oświadcza się za najrychlejszą parlamentaryzacyą gabinetu; 3) że domagać się będzie takiej zmiany regulaminu, któraby umożliwiła normalny tok prac Izby.

KRONIKA.

Kraków, 21 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Wiec akademicki, zwołany przez młodzież postępową dla zaprotestowania przeciw gwałtom wszechpolaków, odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika w uniwersytecie.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem radca Turski podniósł sprawę spaźniania się pociągów na linii kolei północnej i wniósł, aby udano się do naczelnictwa stacyi z żądaniem, aby uwidoczniała na odpowiedniem miejscu czas spóźnienia i najbliższego odejścia pociągu.

Obszerną dyskusyę wywołała sprawa przewożenia zwłok, o której w ostatnich czasach dzienniki donosiły. Wreszcie przeprowadzono dyskusyę nad sprawą dobudowy nowego skrzydła magistratu i nad regulacyą Rudawy.

W Krakowie ludzie umierają z głodu. W niezajętem mieszkaniu w domu przy ul. Warszawskiej 7 znaleziono wczoraj człowieka prawie nagiego, który nie dawał już prawie znaków życia. Gdy go przyprowadzono do przytomności, podał, że nazywa się Jan Skrabacz i że już od poniedziałku leży w zimnem mieszkaniu bez jadła. Skrabacz jest żebrakiem, stojącym zwykle na ul. Basztowej przed hotelem Centralnym; w ostatnich dniach z powodu mrozu nie mógł stać, będąc w dodatku prawie bez odzieży, na ulicy i dlatego schronił się do pustego mieszkania.

Ofiarą stosunków „pobożnego" miasta zajęła się — policya, która w tym wypadku będzie odgrywała rolę regulatorki nędzy, wynikającej z „porządku" kapitalistycznego.

Pracownia kuśnierska na strażnicy policyjnej w Podgórzu. P. wiceburmistrz Podgórza Kaczmarski zamiast dać kuśnierzom do roboty kożuchy dla policyantów miejskich, urządził na strażnicy policyjnej pracownię kuśnierską. Posadził tam do roboty policyanta, Stefana Tuczapskiego, byłego czeladnika kuśnierskiego, i kazał mu tam robić serdaki, kożuszki i kołnierze dla policyantów i strażników miejskich. Policyant, który powinien stać na ulicy dla ochrony Zabłocia, spełnia roboty kuśnierskie na strażnicy, jak gdyby nie było w mieście dość kuśnierzy. Tak wygląda w praktyce „ratowanie drobnego przemysłu"...

Zamach samobójczy. Dziś o godzinie 5-tej rano postrzelił się 2 kulami z rewolweru w głowę w pokoju, wynajętym w hotelu pod Różą, 28-letni praktykant banku hipotecznego Adam Władysław R. Powodem ma być zerwanie z nim narzeczonej. — W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala Łazarza, na oddział chirurgiczny; jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W „Lilli Wenedzie" grają pp.: Krysińska (Gwinona), Solska (Lilla Weneda), Wysocka (Roza Weneda), Czechowska, Janiczówna, Szymborski (Lech), Stanisławski (Lechoń), Sosnowski (Derwid), Marjański (Polelum), Leszczyński (Lelum), M. Węgrzyn (Sygoń), Stępowski (św. Gwalbert), Solski (Ślaz), oraz: Rydzewski, Nowicki, J. Węgrzyn, Senowski, Brandt, Czechowski, Mastalski, Puchalski, Bończa, Weychert, Kosiński, Miarczyński, Rojewski, Żelawski i w. i. Próby pod kierunkiem dyrektora Solskiego i reżysera M. Węgrzyna odbywają się codziennie.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Noc listopadowa".

Piątek: „Dyabeł".

Sobota: „Lilla Weneda".

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie". — O godz. 7 wieczorem: „Lilla Weneda".

— **Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Pod gwiaździstą banderą".

Sobota: II. wielka maskarada.

— **II. wielka maskarada** odbędzie się w sobotę 23 b. m. w sali teatru ludowego. Komitet, zachęcony niezwykłem powodzeniem zeszło-tygodniowej reduty, poczynił najdalej idące ulepszenia. Garderoby zostały znacznie powiększone i odpowiednio urządzone, a nadto postarał się komitet o doborowy bufet, który objęła znana firma p. Klimczaka. Maskarada urozmaiconą będzie mnóstwem niespodzianek, między któremi wyróżnić należy „Wjazd słynnego kapitana z Köpenick", „Walka byków" i tryumfalny pochód torreadorów, oraz konkurs masek, z których najpiękniejsza otrzyma złoty zegarek.

— **Z Klubu pocztowego.** W sobotę 23 b. m. urządza Klub pocztowy, ul. Lubicz 5, zabawę z tańcami dla dzieci od godziny 6 do 10 wieczór. Po godzinie 10 zabawa dla starszych. Muzyka amatorska pp. medyków pod batutą p. Stępowskiego. Wstęp dla członków Klubu 1 K, dla ich dzieci 50 h, dla nieczłonków starszych i dzieci 1 K. Zaproszenia wydaje sekretaryat Klubu codziennie między 8 a 10 wieczór.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, 1. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16. 1. piętro, w piątek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr E. Kiernik: „Teorya rozwoju" (z obrazami).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Echo katastrofy kolejowej. Dnia 12 lipca z. r. wykoleił się pociąg na linii Lwów-Janów, przyczem student gimnazyalny, Władysław Baar, odniósł tak ciężkie rany, że w kilka dni później w szpitalu umarł, zaś kilka innych osób odniosło skaleczenia. Wczoraj zaczęła się przed trybunałem cywilnym rozprawa o odszkodowanie za ten wypadek. Ojciec zabitego Baara żąda 100 000 koron, Jakób Mahler 20 000 koron, a Beila Faust 10.000 koron. Trybunał zarządził przesłuchanie całego szeregu świadków i rzeczoznawców.

Procesy o „pochwalanie" czynu Siczyńskiego nie ustają, mimo, że od zamachu upłynął blisko rok. Prokuratorya lwowska ciągle wyszukuje nowych „zbrodniarzy" to między sługami, to między uczenicami i robi procesy. Onegdaj oskarżyła młodziutką uczenicę seminaryum i uzyskała wyrok, zasądzający ją na 10 dni aresztu. Mniej szczęśliwie powiodło się prokuratoryi z oskarżonym o tę „zbrodnię" pewnym konduktorem kolejowym, którego sąd uwolnił.

Z kraju.

Olbrzymie odszkodowanie kolejowe. Do pism lwowskich donoszą z Nowego Sącza. W sądzie lwowskim toczy się od dwóch lat proces kilkunastu wybitnych obywateli Nowego Sącza przeciw skarbowi kolejowemu o odszkodowanie około ćwierć miliona koron. Poszkodowani są wiceburmistrz Alexander, Pawlikowski, Hans, Stuber i inni. W roku 1903 kolej państwowa, rozszerzając dworzec w Nowym Sączu, usunęła samowolnie podjazd wraz z drogami dojazdowemi, które służyły właścicielom gruntów w Sączu położonych jako środek komunikacyjny między tymi gruntami a zabudowaniami gospodarczemi. Wszelkie protesty interesowanych, aby podjazd w tem miejscu pozostawić lub też go za odpowiedniem odszkodowaniem wykupić, pozostały bez skutku; zarząd kolejowy podjazd ten ostatecznie usunął, drogi doń prowadzące zniósł, a natomiast wbrew woli interesowanych wybudował im podjazd w innem miejscu, o pół kilometra dalej i przeniósł go poza Nowy Sącz do innej gminy. Przez to przesunięcie dróg komunikacyjnych ponieśli interesowani olbrzymie szkody i utrudnienia w swem gospodarstwie rolnem. Interesowani, nie mogąc uzyskać przywrócenia dawnego podjazdu, zażądali w drodze skargi przez swego zastępcę dra Zygmunta Marka, adwokata w Krakowie, odszkodowania od skarbu kolejowego. W tych dniach nadszedł wyrok sądu najwyższego z Wiednia, który odrzucił wszystkie zarzuty skarbu kolejowego przeciw skardze podnoszone i uznał słuszność żądania, polecając sądowi lwowskiemu rozpatrzenie wysokości szkody.

Sprawa ta jest dowodem bezwzględnego postępowania zarządu kolei wobec obywateli. Na wykupno bowiem tego podjazdu przeznaczoną była kwota około 300 tysięcy koron, kwoty tej jednak nie wydano, ale kosztem mienia obywateli kwotę tę zaoszczędzono dla przypodobania się centralnemu zarządowi, zmuszając interesowanych do prowadzenia długiego i mozolnego procesu dla obrony swoich praw.

Z zaboru rosyjskiego.

Znów lokaut. Z Łodzi donoszą do dzienników warszawskich: „Towarzystwo akcyjne Krusche i Endera w Pabjanicach wywiesiło ogłoszenie, że z dniem 25 b. m. wprowadzone zostaną nowe normy płacy — o 10% niższe od dotychczasowych; wszyscy robotnicy od dnia powyższego zostają zwolnieni i mogą zapisywać się do pracy na nowych warunkach".

Wypuszczono już z więzienia i Antoniego Szecha (Wysłoucha), aresztowanego przy ul. Wilczej w Warszawie.

Z zaboru pruskiego.

Fundusze antypolskie w etacie pruskim na rok 1909. Na rok 1909 obliczono wydatki komisyi kolonizacyjnej na 28,578.246 marek. Fundusz dyspozycyjny prezesów naczelnych W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, dla obwodu opolskiego i co już tyczy Duńczyków, północnych powiatów prowincyi szleswicko-holsztyńskiej, obliczono na 2,250.000 marek. Na dodatki osobiste dla urzędników w prowincyi poznańskiej pochodzenia niemieckiego, którzy w interesie rządu nauczyli się mówić i pisać po polsku, wyznaczono 3000 marek. Na fundusz zapomogowy dla wyższych urzędników W. Ks. Poznańskiego i mieszanych powiatów Prus Zachodnich wyznaczono 145 tysięcy marek. Na dodatki kresowe dla urzędników średnich, kancelaryjnych i niższych wyznaczono w etacie ministerstwa finansów 1,025 000 marek, w etacie ministerstwa kolei 1,075.000 marek, tak, że razem dodatki kresowe wynosić będą 2,100.000 marek. W etacie ministerstwa oświaty wyznaczono dla nauczycieli i nauczycielek ludowych W. Ks. Poznańskiego i dla powiatów mieszanych w Prusach Zachodnich „celem szczególnego poparcia niemieckiego szkolnictwa" 1,535.000 marek; fundusz ten doznał w porównaniu z zeszłorocznym etatem powiększenia o 350.000 marek. Drugi fundusz, służący temu samemu celowi, wynosi 700.000 marek. Wydatki na germanizacyjną akademię poznańską obliczono w sumie na 109.442 marek. Na piątą ratę na gmach akademii w Poznaniu wyznaczono 400.000 marek. Ogólna suma wymienionych powyżej funduszów wynosi **35,712.246 marek.** W kwocie powyższej nie są policzone procenta i straty na pożyczkach, jakie państwo pruskie zniewolone było zaciągnąć na prowadzenie polityki antypolskiej.

Prezesem Koła sejmowego w Berlinie wybrano prałata Jażdżewskiego. W chwili tak zaciętej eksterminacyjnej polityki Prus wobec Polaków wybór tego niepoprawnego ugodowca razi nader przykro. W innem społeczeństwie stałby się był niemożliwym na zawsze, choćby po swej pamiętnej mowie, w której ustępował Śląsk centrowcom i twierdził, że o polskość walczą tam tylko jakieś przybłędy gazeciarze, za których Polacy poznańscy nie mogą brać odpowiedzialności.

Ze świata.

Słynna katedra w Toledo grozi zawaleniem. Już od pewnego czasu zauważono w murach pęknięcia, które zwiększyły się jeszcze po ostatniem trzęsieniu ziemi. Wskutek tego władze kościelne rozporządziły, aby pousuwać z kościoła wszystkie cenne przedmioty, co się już stało. Architekci zbadali dokładnie cały gmach i oświadczyli, że konieczną jest gruntowna restauracya. Rząd, aby utrzymać ten wspaniały gmach, wyasygnował milion pesetów.

Bliźniaki z różnych lat. W Nowym Sasinie w Prusach zachodnich powiła żona stangreta bliźnięta. Jedna córka przyszła na świat na krótko przed północą dnia 31 grudnia 1908, druga zaś o całych 24 godzin później, a mianowicie 1 stycznia 1909. Są to więc bliźnięta z dwóch różnych lat.

Niebywało upały panują od tygodnia w Nowej Walii w południowej Australii. Podczas gdy w Sidneyu było w niedzielę 104 stopni Fahrenheita, upał w kraju dochodził do 125 stopni. Wskutek gorąca powstały pożary lasów, które zwłaszcza w górach Niebieskich wyrządziły olbrzymie szkody.

Podkarpacka „Rosya". Korespondent kijowski „Nowego Wremi" pisze do swego organu, że w Kijowie założone zostało Towarzystwo karpacko-rosyjskie, które na wstępie swej działalności wysłało do „neoslawistów" petersburskich telegram z żądaniem, aby zgodę rosyjsko-polską poprzedziło nadanie „Rosyanom" w Galicyi tych praw, jakie uzyskać mają z czasem w Królestwie Polacy.

Sprawa p. Steinheil. Pani Steinheil wystosowała do sędziego śledczego list, w którym przeczy doniesieniu, jakoby złożyła zeznania wobec towarzyszek więziennych i prosi o skonfrontowanie z tym detektywem, wobec którego miała złożyć zeznanie.

Wybuch wulkanu. Z Manili donoszą: Wybuch wulkanu Lagnas w prowincyi Tajabas (na Filipinach) wyrządził w całej okolicy wielkie szkody; zbiory zniszczone.

TELEGRAMY

z dnia 21 stycznia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Bozoky zgłosił wniosek, domagający się wzięcia natychmiast pod obrady sprawy bankowej.

Prezydent oświadczył, że postawi ten wniosek na porządku dziennym posiedzenia sobotniego.

Następnie prezydent ministrów dr Wekerle odpowiedział na interpelacyę w sprawie ostatnich katastrof w kopalniach w Reszycy i w Ajce. Oświadczył on, że śledztwo jest jeszcze w toku i zapowiedział, że rząd wyda nową ustawę górniczą, aby o ile możności podnieść stosunki bezpieczeństwa w kopalniach.

Parlament niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Na wczorajszem posiedzeniu poseł hr. Mielżyński występował bez zastrzeżeń za wnioskiem posła socyalistycznego Albrechta i tow. tak co do uregulowania w drodze ustawodawstwa państwowego stosunku pracy robotników rolnych i leśnych, jak i czeladzi rolniczej, albowiem jest absolutnem żądaniem sprawiedliwości, aby traktowano rolniczych robotników jak wszystkich innych. Przez to usunie się nietylko dotychczasową niesprawiedliwość, lecz także przyniesie się korzyść robotnikom i pracodawcom. Uregulowanie stosunków kontraktowych między pracodawcami a pracobiorcami idzie o wiele lepiej i pewniej, jeżeli robotnicy są zorganizowani.

Sejm pruski.

Berlin. (B. Wolffa). W sejmie pruskim oświadczył w ciągu dyskusyi budżetowej minister skarbu Rheinbaben w odpowiedzi na przemówienia posłów socyalno-demokratycznych, że kanclerz nie zapowiedział ustaw wyjątkowych przeciw robotnikom, tylko zapowiedział, że w przyszłości może okazać się konieczność wydania specyalnych ustaw przeciw socyalnej demokracyi.

Poseł Mizerski wskazał, że polityka rządu szkodzi Polakom stale pod względem gospodarczym; prezydent ministrów sam podniósł 26 listopada 1907, że w Prusach zachodnich od 1896 do 1906 o 75.000 mórg więcej przeszło w niemieckie ręce z rąk polskich. To są przecież cyfry straszne, jednak mimo tych srogości, jakich Polacy szczególnie przez przedłożenie o wywłaszczeniu doznali, oni nigdy nie zwątpią. (Oklaski u Polaków).

Demonstracye studenckie w Paryżu.

Paryż. Studenci rojalistyczni zamierzali wczoraj ponownie urządzić demonstracyę. Dziennik bonapartystyczny „Autorité" wezwał kobiety francuskie, aby przyłączyły się do demonstracyi studentów.

Paryż. Wczoraj po południu przyszło w auli Sorbony do ponownych starć między studentami z okazyi wykładów prof. Thalamas, przyczem znaczna ilość osób została aresztowana, między niemi dziennikarze: bonapartysta Cassagnac i rojalista Puyot. Studenci republikańscy urządzili następnie manifestacyę na rzecz profesorów.

Paryż. Z aresztowanych wczoraj osób zatrzymano w areszcie tylko trzech studentów i jednego dziennikarza.

Reforma wyborcza w Saksonii.

Drezno. Pierwsza Izba przyjęła wczoraj jednomyślnie za zgodą rządu ustawę wyborczą w takiem brzmieniu, że potrzebna większość 2/3 w drugiej Izbie jest zapewnioną.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj zachorowało 37 osób na cholerę, z czego 6 zmarło. Ogółem leży obecnie 310 osób chorych na cholerę.

Dymisya.

Petersburg. Minister marynarki Dikow otrzymał uwolnienie ze służby, o które prosił ze względu na zły stan zdrowia. (To znaczy: z powodu wykrycia olbrzymich kradzieży w marynarce. Przyp. Red.). Car nadał mu brylanty do orderu Aleksandra Newskiego.

Socyaliści francuscy przeciw pożyczce rosyjskiej.

Paryż. Główny wydział ligi dla praw ludzkich, na której czele stoi deputowany socyalistyczny de Pressense, uchwalił rezolucyę, w której ostro zwraca się przeciw zaciągnięciu nowej pożyczki rosyjskiej we Francyi, ponieważ przez to daje się caratowi nową broń do stłumienia ruchu wolnościowego narodu rosyjskiego, a więc pośrednio naraża się i dobrobyt Francyi.

Ustawodawstwo amerykańskie przeciw Japończykom.

Sacramento. Gubernator Kalifornii oświadcza, że po konferencyi z wybitnymi członkami parlamentu kalifornijskiego jest przekonany, że ustawa uchwalona przeciw Japończykom, zabraniająca im nabywać grunta i otrzymywać koncesye w Kalifornii, nie uzyska mocy obowiązującej, ponieważ jego zdaniem byłoby błędem uchwalać ustawy przeciw Japończykom.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Lekcye tańców** urządzane będą w nader korzystnych warunkach staraniem Związku stow. rob. w Krakowie. ul. Wiślna 5. Kierownictwo objął tow. Józef Syska. Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia tow Kalczyński codziennie wieczorem między godz 7 a 9. 9

* **Podgórze.** W sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) odbędzie się w sobotę 23 b. m. wielka zabawa taneczna z kotylionem. Dla rozweselenia gości urządzone będą miłe niespodzianki. Bufet obficie zaopatrzony. Muzyka doborowa przygrywać będzie do białego rana. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla pań i członków 70 h, dla P. T. gości 1 K

* **Dębniki.** W sobotę 23 b. m odbędzie się wielka **zabawa taneczna** w lokalu Czytelni robotniczej Początek o godz. 8 wieczór. Orkiestra cywilna. Wstęp 60 h.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego** w Stowarzyszeniach:

W piątek 22 b. m.:

W stow. „Postęp": „O ziemi, słońcu i gwiazdach".

W niedzielę 24 b. m.:

W Dąbiu w lokalu Czytelni robotniczej o godz. 3 po południu dla młodzieży: „O Janku płanetniku" (z obrazami świetlnymi).

W Rakowicach w lokalu Czytelni robotniczej o godz. 3 po południu p. Zacharkiewicz: „O ogniu podziemnym" (z obrazami świetlnymi).

W Podgórzu w Domu robotniczym o godz. 4 po południu p. Galewski: „O koncentracyi kapitału i koncentracyi przemysłu".

* **Wiedeń.** W sobotę 23 b. m. o godz. 7½ wieczorem wygłosi Kazimierz Czapiński w stow. ak. post. mł. pols. „Spójnia" odczyt „O najnowszych prądach w literaturze rosyjskiej".

* **Wielka zabawa** odbędzie się w sobotę 23 b. m. w Związku stow. rob. w Krakowie, Wiślna 5, I. p. Niezwykle bogaty i urozmaicony program wypełnią 2 jednoaktówki, śpiew, monologi, produkcye kabaretowe. Tańce pod kierownictwem znakomitego wodzireja do białego rana. Kwiaty i odznaki kotylionowe na miejscu. Początek zabawy o godz. 8 wieczór. Wstęp 70 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 21 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·73 do 12·74. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·84 do 10·85. Żyto na kwiecień 10·04 do 10·05. Żyto na październik 9·05 do 9·06. Owies na kwiecień 8·51 do 8·52. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·26 do 7·27. Rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: mróz.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Rutynowanego mundanta adwokackiego przyjmie zaraz adwokat Dr. Bader w Krakowie, plac Dominikański l. 3.

Emer. Oficyant kancelaryjny poszukuje posady biurowej lub magazyniera, administratora itp. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod **P. J.**

Nauki Tańców

udziela

Adolf Pion

zgłoszenia w każdej porze.

Kraków pl. Szczepański l. 6, II p.

Dokumentem

jest mój Przewodnik dla właścicieli i posiadaczy grobów, nagrobków i ziemi zakupionej na wieczyste czasy pod stałe groby od gmin miasta Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca, które są spisane w Przewodniku po Cmentarzach wydanym przez **St. Cyrankiewicza.** Cena 6 kor., do nabycia we wszystkich księgarniach. 734

Tanie i dobre



są wyroby pierwszorzędnej fabryki zegarów HANNSA KONRADA, c. k. dostawcy nadw. w **Brüx Nr. 1175** [Czechy]. Roskopf zegarek szwajcarski, prawdziwy niklow kor. 5·—, Budzik konkurencyjny kor. 2·90, ze świecącą w nocy tarczą kor. 3·30, zegar pen lułowy kor. 8·50. Trzyletnia pisemna gwarancya! **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczkę lub poprzedniem nadesłaniem należytości.** Katal g główny z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Zarząd pasieki Ant. Krajńskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opł tnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie fr. nko.

Kto nie kocha swojej żony i swoich dzieci!

We własnym interesie proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika **Wysyłka pod dyskrecyą.**

JÓZEF BAUER

KOSMETIK, hygieniczno-chem. fabryka.

Generalne zastępstwo i biuro wysyłk **Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.**

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	**koron**	**7·50**	**za 5 kg.**
malinową	„	**7·50**	
wiśniową	„	**8 —**	
jabłkową	„	**5·50**	
melanż	„	**5·—**	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.358·—	13,934.005·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) **że udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Zmiana firmy.

Niniejszem mamy zaszczyt P. T. Publiczność zawiadomić, że pan **Lucyan Szafran** wystąpił z przedsiębiorstwa p. f.:

Szafran & Olkusznik

Dom handlowy i przemysłowy w Krakowie.

i że przedsiębiorstwo to prowadzonem nadal będzie pod firmą:

JÓZEF OLKUSZNIK

Dom handlowy i przemysłowy w Krakowie.

Zarazem zawiadamiamy, że biura przedsiębiorstwa powyższego przeniesione zostały do domu przy ulicy **Sławkowskiej l. 23,** I-sze piętro.

Polecając powyższe nowe przedsiębiorstwo nadal łaskawym względom P. T. Publiczności, pozostajemy z wysokiem poważaniem

136 **Lucyan Szafran, Józef Olkusznik.**

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w Krakowie, przy ul. Szujskiego 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.

Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki przystępne.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3—6 popoł. kierownik szkoły

Józef Tobiczyk
c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego l. 6.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY

i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::



Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

polecają dzieła pedagogiczne

Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60, — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30, — kurs II kor 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I k. 4·20, kurs II kor. 5·40.

Zamiast 40 K, tylko 16 K.

Bardzo dobra, czysto achromat. podwójna lornetka z 6 objektywami. **Zeus** do wycieczek w góry, do podróży, teatru it.d., 144 mm. z kompasem, skórkowym futerałem, rzemykami 16 K. Zamiana lub zwrot pieniędzy w ciągu 10 dni. Dowodnie sprzedano 10.000 sztuk. — Wysyłka za zaliczką przez dom eksportowy

RUNDBAKIN, Wien IX, Rögergasse 23/9.

Moczenie w łóżku

ustaje natychmiast **pod gwarancyą.** Informacye udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecony przez lekarzy.

INSTYTUT „SANITAS“
Velburg P. 178, Bawarya (Bayern).

Przeciw gruczołom, szkrofułom,

niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranem wątrobianym Lahusena „JODELLA“

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną nazwą **ochronną „JODELLA“.** Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca

Aptekarz **Wilh. Lahusen w Bremie.**

Zawsze świeży do nabycia **we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.**

Najlepszym w świecie jest

Amor

środek do czyszczenia metalu.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

Losowanie 1 lutego

Główna wygrana frs. 300.000

LOSY TURECKIE

Losy Tureckie są obecnie najkorzystniejszymi losami, gdyż mają sześć ciągnień rocznie z głównemi wygranemi frs. **600.000, 300.000** i liczne znaczne mniejsze wygrane. Najmniejsza wygrana frs 240·— około 228 koron.

Zbywam i polecam Losy Tureckie za gotówkę i po kursie dziennym:

1 Los Turecki w ratach mies. po K	7,	8,	10.
5 Losów Tureckich „ „ „ „	35,	40,	50.
10 „ „ „ „ „ „	65,	80,	100.
25 „ „ „ „ „ „	160,	180,	200.

Najniżej ustanowione ceny po każdorazowym kursie dziennym. Wyłączne i niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po przesłaniu pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25 (we własnym domu) 519

Uczciwych stałych odprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. Dobra prowizya

Kalendarz losowań na rok 1909 już się pojawił i wysyłam go na żądanie darmo i opłatnie.

MAGAZYN

UBIORÓW MĘSKICH

K. BRACHFELD

KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16 (obok handlu WP. Sataleckiego).

Poleca na karnawał swój bogato zaopatrzony wybór ubrań jako to: **frakowe, smokingi, angleży, po bardzo przystępnych cenach.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).